

ILUSTROWANA GAZETA ŚLĄSKA

KATOLIK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, tylny dom I p.
Telefon do godz. 22-giej — nr 314-14.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula,
Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnieniem do domu
przyjmują: poczta (listowi), agenci,
kioski i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tytuł druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Minister Beck w Kownie!

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rano przybył do Wilna minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w towarzystwie dyrektora departamentu wschodniego w ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Kobyłańskiego. P. minister Beck zwiedził miasto i przyjął przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego.

Dzisiaj rano wylądował p. minister Beck specjalnym samolotem do Rygi, przy czym lądować będzie w Kownie, gdzie zatrzyma się przez około pół godziny. W Kownie

w czasie swojego krótkiego postoju p. minister Beck odwiedzi poselstwo polskie, po czym uda się w dalszą drogę do Rygi.

WILNO. Wczoraj w drodze do Rygi przybył do Wilna na jednodniowy pobyt pan minister spraw zagranicznych Józef Beck.

W godzinach rannych pan minister złożył na Rossie hołd Sercu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a następnie podejmowany był śniadaniem przez wojewodę wileńskiego.

W godzinach popołudniowych p. minister Beck udał się do Piłłszek, gdzie został przyjęty przez Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

Choroba królowej wdowy Marii rumuńskiej

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bukaresztu, że nadeszły tam niepokojące wiadomości o nagłym pogorszeniu się stanu zdrowia królowej wdowy Marii rumuńskiej, która od pewnego czasu przebywa w sanatorium Weisserhirsch pod Dreznem. Przewidywana jest jakoby możliwość rychłego wyjazdu króla Karola do Weisserhirsch celem odwiedzenia chorej.

Hughes już leci z Moskwy do Omska!

PARYŻ. Wczoraj o godz. 0.30 samolot, pilotowany przez Hughesa, odleciał z lotniska w Le Bourget do Moskwy.

NOWY JORK. Przedstawiciel Howarda Hughesa oświadczył, że pilot poleci wzdłuż następującej trasy: Paryż — Mo-

skwa, Moskwa — Krasnojarsk (3670 km), dalej do Jakucka (2060 km), stąd do Fairbanks na Alasce (3960 km) i wreszcie do Nowego Jorku (5440 km). Trasę tę lotnik zamierza przelecieć w ciągu około 65 godzin lotu, przeznacząc 15 godzin na lądowanie. W Nowym Jorku chce być we czwartek wieczór, lub w piątek rano.

MOSKWA. Wczoraj o godz. 11,10 (czasu moskiewskiego) na centralnym lotnisku w Moskwie wylądował lotnik amerykański Hughes. Lotnika powitali lotnicy sowieccy Danilin, Jumaszew i Gromow oraz ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowski, który bawi obecnie w Moskwie na urlopie. Na lotnisku byli obecni dziennikarze sowieccy i zagraniczni. Po 2-godzinym odpoczynku Hughes wystartował o godz. 13,15 (czasu moskiewskiego) do dalszego lotu do Omska, skąd przez Alaskę udaje się wprost do Ameryki.

Ślub P. Wojewody Śląskiego Dra Michała Grażyńskiego

WARSZAWA (PAT).

Dnia 12 bm. w kościele Zbawiciela w Warszawie odbył się ślub pana Dra Michała Grażyńskiego Wojewody Śląskiego z panią Heleną z Gepnerów Śliwowską.

Krwawe starcie w Nazarecie

JEROZOLIMA. W Nazarecie doszło do zbrojnego starcia między policją angielską a arabskimi aktywistami. Trzech Arabów i jeden policjant żydowski zostali zabici, trzech Anglików, wśród których znajduje się kapitan, rannych. Policja wydała zakaz opuszczania mieszkań w ciągu 22 godzin dziennie. W Napluz rzucono bombę w samochód wojskowy. Trzej pasażerowie zostali ranni. We wszystkich większych miastach Palestyny oprócz Jaffy i Tel Avivu policja ograniczyła

liczbę godzin, w których zezwolono na opuszczenie mieszkań.

JEROZOLIMA. Szeik Abindurel Kathis, Iman meczetu Omara, został zamordowany kilkoma strzałami. Morderstwo to wywołało wielkie wzburzenie w kołach arabskich. Sytuacja w północnej Palestynie jest nadal poważna. Krążą pogłoski o zburzeniu kolonii żydowskiej Masha, położonej na północy Palestyny, i o wymordowaniu osadników.

Dowódca okręgu białoruskiego Biełow — rozstrzelany

MOSKWA. Korespondent P. A. T. dowiadyje się ze źródła miarodajnego, iż Biełow, dowódca wojennego okręgu białoruskiego, został rozstrzelany. Przypomnieć należy, że Biełow objął stanowisko dowódcy wojennego okręgu białoruskiego po rozstrzelaniu wraz z

Tuchaczewskim Uborowicza. Był on wysuwany jako kandydat na deputowanego do najwyższej rady Z. S. R. R., lecz później kandydatura jego z niewiadomych przyczyn została usunięta.

Nules wraz z mieszkańcami wysadzone w powietrze!

PARYŻ. Komunikat głównej kwatery powstańczej zawiera wstrząsający opis spustoszenia, jakie zostali powstańcy w zdobytym przed kilku dniami Nules na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Trzy czwarte miasta to same ruiny — donosi korespondent frontowy naczelnego dowództwa. Nie ocalał ani jeden z większych gmachów, czy prywatnych, czy publicznych. Z kościołów pozostały same tylko ruiny.

Setki żołnierzy powstańczych pracują obecnie nad usuwaniem gruzów. Spod zawalonych domów wydobyto dotychczas 300 zwłok

mężczyzn i kobiet, starców i dzieci. Okazuje się, że czerwoni nie uprzedzali nawet mieszkańców o zamiarze wysadzenia domów, lecz powodowali eksplozję min pod domami, których mieszkańcy nie zdawali sobie sprawy z grożącego im niebezpieczeństwa. Korespondent frontowy kwatery głównej pisze: „Całe miasto wraz z mieszkańcami zostało wysadzone w powietrze”. Nie jest to dalekie od prawdy. Pod gruzami znajduje się co najmniej jeszcze 200 zabitych. Pod miastem urządzono doraźne ambulatorium polowe, w którym znaj-

duje się około 300 rannych mieszkańców miasta.

Z walk na frontach największe znaczenie przypisuje się ofensywie oddziałów gen. Aranda na wybrzeżu morskim. Wojska zajęły szereg pozycji nieprzyjacielskich i posuwają się w stronę Saguntu. Podczas wczorajszych walk wzięto do niewoli 120 milicjantów.

Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj dwukrotnie port i dworzec w Walencji oraz szereg fabryk broni i amunicji w Katalonii.

DZIECKO ZMARŁO NA PRYSZCZYCE

TOMASZÓW. Zmarło się dwoje dzieci Moszkowiczów w Tomaszowie przyszczyca. Przyszczyca udzieliła się dzieciom wskutek spożycia sera. Śmiertelny, względnie nieprzetworzonego mleka, pochodzących od krowy zarażonej tą niebezpieczną chorobą — Onegdaj mimo energicznego ratunku zmarło w straszliwych męczarniach jedno z tych dzieci, liczące lat trzy. Stan drugiego 7-letniego jest dalej bardzo groźny jednak lekarze mają nadzieję utrzymać je przy życiu. Wypadek powyższy wywołał wielkie wrażenie w całej okolicy, a miejskie władze sanitarne i weterynaryjne przedsięwzięły wszystkie środki ochronne.

MUSSOLINI NACISKA NA CHAMBERLAINA.

LONDYN. „Daily Herald” donosi o coraz silniejszej presji Mussoliniego na Chamberlaina, aby porozumienie włosko-brytyjskie wprowadzone zostało w życie bez zwłoki. Mussolini, twierdząc „Daily Herald”, znajduje się pod tym względem pod naciskiem niektórych kół faszystowskich, uważających, że dalsze trwanie Włoch w tej sytuacji, gdy Wielka Brytania zwleka z wprowadzeniem porozumienia w życie, jest poniżające. Głównym wykładnikiem tego poglądu jest wedle dziennika minister spraw zagranicznych hr. Ciano i generalny sekretarz part. Starace.

KRWAWY BÓJKI CZECHÓW Z NIEMCAMI.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że w gminie Leitersdorf uczestnicy niemieckiej wycieczki zostali obrzuceni kamieniami. W gminie Skripp Czesi napadli grupę członków niemieckiego towarzystwa gimnastycznego, w których obronie stanęli Niemcy. Wywiązała się bitwa, w której

Wiadomości bieżące.

Środa
13
lipcaDziś: Małgorzaty p.
Jutro: Bonawentury
Wschód słońca: 3,29
Zachód słońca: 19,30

Pogoda na środę

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia do 20 stopni. Upiarkowane wiatry zachodzące z porami.

NIE PODEJMUJĄ WYGRANYCH

(—) Liczba nieodebranych wygranych premijowych pożyczek państwowych stale się powiększa. Ogółem wartość wylosowanych premii dolarówki obu serii pożyczek inwestycyjnych i innych pożyczek premijowych przekroczyła już cyfrę 3 milij. zł. Wśród nieodebranych premii figurują główne wygrane po 40 000 dolarów i 125 000 złotych. Premie nie odebrane w ciągu lat 5-ciu przez posiadaczy obligacji, — przejdą w myśl obowiązujących przepisów na własność skarbu państwa.

NIE MA BRAKU MIEJSC W LICEACH PEDAGOGICZNYCH NA ŚLASKU.

(—) W związku z nieścisłymi informacjami, podanymi przez jedno z pism, o braku miejsc w śląskich liceach pedagogicznych Wydział Ośw. Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego wiaśnia rodzicom i opiekunom młodzieży pragnącej wstąpić do liceów pedagogicznych, że we wszystkich szkołach tego typu są wolne miejsca. Zgłoszenia przyjmują dyrekcje liceów pedagogicznych w Tarn. Górach (męskie), w Pszczynie (żeńskie) w Cieszyń (męskie), oraz dyrekcja Państwowego Pedagogium Koedukacyjnego w Katowicach. Egzamin wstępny dla wszystkich nowoogłoszonych kandydatów odbędzie się w wymienionych zakładach w pierwszych dniach września.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY

(—) W niedzielę, dnia 17 lipca rano o godz. 3.30 wyruszą z Katowic z kościoła św. Piotra i Pawła pielgrzymka do Częstochowy i wraca tego samego dnia wieczorem. Koszt na pociąg, na mszę św., na muzykę itp. wynoszą 4 złote. Zgłoszenia przyjmuje p. Wesoły Franciszek, ul. Poniatowskiego 16.

GINA PSZCZOŁY.

(—) Z różnych stron Małopolski donoszą o masowym ginieciu pszczoł. Klęska dotknęła kilka tysięcy osad a została spowodowana przez ostatnie burze i ulewne deszcze.

NAJAZD CYGANÓW NA ŚLASK.

(—) Z szeregu powiatów śląskich donoszą o istniejącej władze cyganów, jaką tu ostatnio zaobserwowano. Masowo zjeżdżają taborzy i wozy cygańskie a wśród ludności panuje przekonanie, iż powodem tego jest przygotowywanie konkurencyjnego wyboru „króla cyganów” jako opozycji przeciwko panującej „jego królewskiej mości” Januszowi Kwiekowi.

NOCNA WYPRAWA PO WEDLINY.

(—) Do chłodni rzeźnika Wojciecha Osyplki w Zależu przy ul. Wojciechowskiego 159 dokonali onegdaj nocy zuchwałego włamania trzej znani sprawcy przez odierwanie klódce. Łupem włamywaczy padła większa ilość wędlin przechowywanych tam przy czym sprawcy najprawdopodobniej posługiwali się wózkami, na których załadowali towar i odjechali przez nikogo niezatrzymanych. Rzeźnik Osyplka oblicza swoją szkodę na około 1 000 złotych.

Katowice

POŚWIĘCENIE SZTANDARU W SIEMIENOWICACH.

(K) W ubiegłą niedzielę odbyła się w Siemianowicach piękna uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Mężów Katolickich przy parafii św. Krzyża. Po wyrznięciu sztandaru z domu prezesa, p. Szczyrby, uformował się wielki pochód, który wyruszył do kościoła na uroczyste nabożeństwo. W kościele uczestnicy wysłuchali podniosłego kazania asystenta St. M. K., ks. proboszcza Broja, który dokonał poświęcenia sztandaru i celebrował uroczystą Mszę św. Po nabożeństwie na wspólnym zebraniu przemówił do zebranych generałny sekretarz St. M. K. profesor Sławiński, wskazując na szczytną rolę Akcji Katolickiej w dzisiejszych czasach, szerzącego się bezbożnictwa i nowopogaństwa. Cała uroczystość wywarła wielkie wrażenie.

Chorzów

OSOBISTE.

(—) „Monitor Polski” nr 155 przynosi zarządzenie, nadające p. Janowi Stawskiemu, adwokatowi z Chorzowa Złoty Krzyż Zasługi, za zasługi na polu pracy społecznej.

SKŁAD ZARZĄDU RODZINY POWSTAŃCZĄ

(—) Ostatnio odbyło się zebranie konstituujące Rodzinę Powstańczą przy grupie gliwicko-toszeckiej Związku Powst. Śl. w Chorzowie. Na zebranie przybyli członkowie zarządu grupy pp.: Kopiecki Paweł, Dras Leon, Jeleń Alojzy,

Poległym za Ojczyznę należy się cześć potomnych

Premier i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów pismo okólne w sprawie uczczenia pamięci obywateli poległych w walkach o Niepodległość.

Pismo stwierdza, że w walkach, prowadzonych na ziemiach polskich w latach 1918 — 1920 poległo wielu obywateli, w szczególności synów chłopskich. Poległym należy się cześć, której trwałym symbolem są pomniki, wznieszone w różnych formach i postaciach, a mające służyć pokoleniom za wzór ofiarnej służby dla kraju.

Ze względu na wybitnie symboliczne i wychowawcze znaczenie pomników minister spraw wewnętrznych uważa za wysoce pożądane, aby ta forma uczczenia pamięci poległych znalazła szerokie zastosowanie na terenie całego

Państwa, a szczególnie na terenach gmin wiejskich.

W tym celu okólnik zaleca zainicjowanie akcji w ten sposób, aby nadać jej charakter jak najbardziej powszechny oraz pozyskać dla niej instytucje i organizacje społeczne oraz organizacje o charakterze wojskowym.

We właściwych gminach powstać powinny komitety opieki nad grobami poległych w walkach o Niepodległość. Odpowiednikiem komitetów gminnych byłyby komitety powiatowe, których zadaniem będzie wspierać akcję komitetów gminnych, nadzorować ją oraz starać się o odpowiednie fundusze do zrealizowania ważniejszych poczynań.

Dla zdobycia funduszy sięgnąć należy do ofiarności publicznej jak najszerszych mas, a następnie starać się o poparcie właściwych in-

stytucji samorządu terytorialnego, które w swoich budżetach przewidziałyby pewne kwoty na potrzeby tej akcji.

W dalszym ciągu pismo okólne podaje wytyczne zasadnicze, którymi należy się kierować przy prowadzeniu akcji opieki nad grobami poległych w zakresie budowy, doboru pomników oraz sposobu ich wznoszenia.

Pomniki powinny być skromne i proste, pozbawione sztucznej pretensjonalności, estetyczne i piękne.

Przy projektowaniu pomnika należy uwzględnić specjalne warunki miejscowe, które zasadniczo wpłynąć mogą tak na formę pomnika, jak też i na koszt jego budowy.

Punktem wyjścia projektowanego pomnika powinien być gład narzutowy z granitu, miejsce powinno zapewniać pomnikowi widoczność, a pomnik powinien być starannie utrzymany.

Minister spraw wewnętrznych przywiązując dużą wagę do akcji uczczenia pamięci poległych w walkach o Niepodległość, jako jednej z form wychowania obywatelskiego przyszłych pokoleń.

Na marginesie okólnika Pana Premiera warto nadmienić, że kult dla bohaterstwa i ofiarnego poświęcenia się dla Ojczyzny szczególnie głęboki jest na Śląsku, którego synowie własnym zbrojnym wysiłkiem znaczną część odwiecznej polskiej ziemi wywalczyli dla Polski.

Nie ma tu bodaj jednej gminy, którejby mieszkańcy nie wzniesli ku cześć poległych powstańców i dla upamiętnienia sławy oręża powstańczego pomnika lub chociażby tablicy pamiątkowej.

Niezależnie od tego groby swych bohaterów społeczeństwo polskie na Śląsku otacza głębokim pietyzmem i czią, dając w ten sposób wyraz swej wdzięczności poległym powstańcom za ich trud, walkę i znoj, z których zrodziła się wolność.

Katowicka straż pożarna wzbogaciła swój sprzęt praktyczną inowacją

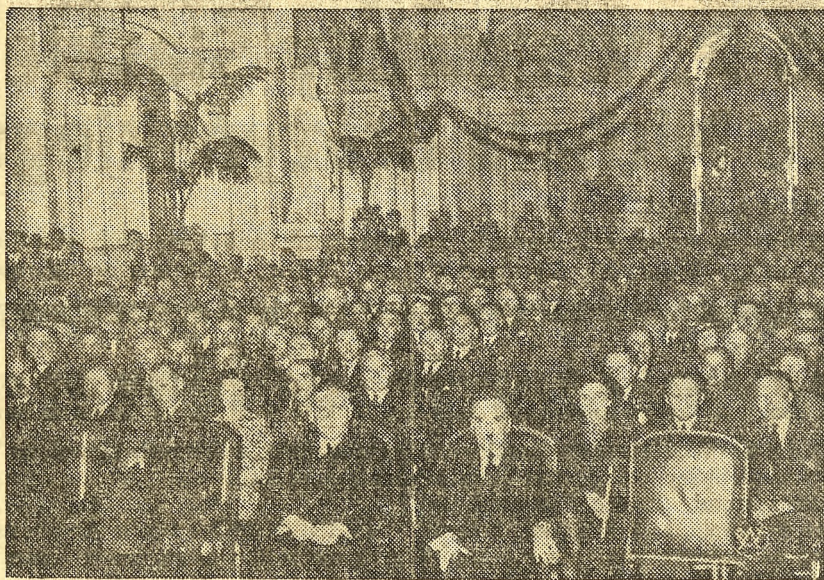
Katowice, 13. 7.

Katowicka straż pożarna interweniowała w dniu wczorajszym przy ulicy Dyrekcyjnej, gdzie w jednym z domów pękła rura wodociągowa, wskutek czego piwnica została zalana wodą. Kolumna straży pożarnej posługiwała się przy usuwaniu wody z piwnicy specjalną motopompą o napędzie benzynowym. Sprzęt ten będący pewnego rodzaju nowością w wyposażeniu katowickiej straży pożarnej, wzbudził znaczne zainteresowanie wśród publiczności, która z wielkim zaciekawieniem przyglądała się sprawnemu działaniu tej małej i łatwo przenośnej pompy, będącej produktem polskiej wytwórczości. Każda taka motopompa zaopatrzona jest w motor o sile 20 HP, zdolny do wypompowania w ciągu minuty 200 litrów wody. Koszt tego rodzaju niezwykle

praktycznego sprzętu strażackiego jest stosunkowo jeszcze dość znaczny, bo wynosi przeszło 5 tysięcy złotych.

Katowicka straż pożarna wyposażona jest już w kilka takich motopomp i ostatnio miało możliwość zastosować je praktycznie jak np. w ubiegły poniedziałek w okolicy hali targowej, gdzie z powodu opadów deszczowych znaczna przestrzeń została zalana wodą. Wadą takiej motopompy jest może tylko to, że podczas działania motor wydaje silny warok, którego odgłos zwabia gromady gapiów, utrudniających zazwyczaj akcję ratunkową, jak to miało miejsce na przykład w dniu wczorajszym przy ulicy Dyrekcyjnej.

Nadmienić należy, że motopompy, o których piszemy, mogą mieć skuteczne zastosowanie również przy gaszeniu pożaru.



Pierwsze zebranie działaczy O. Z. N. okręgu w sali Rady Miejskiej, przy udziale kilkuset delegatów. Na zdjęciu — uczestnicy zebrania; na pierwszym planie: szef O. Z. N.

stołecznego Warszawa-miasto odbyło się delegatów. Na zdjęciu — uczestnicy zebrania gen. St. Skwarczyński i woj. Jaroszewicz.

Spyrka Józef, Szafarczyk Jan. Okolicznościowe przemówienie wygłosił pow. ref. ośw. insp. p. Jeleń Alojzy. Na przewodniczącą wybrana została p. Zmarzłowa. Do dalszego zarządu wybrano pp.: Szygułowa, Szafarczykówna, Jondowa, Skrzypczykowa, Dutkiewiczowa. Ławnicy pp.: Spyrkowa, Majorowa, Gołabkówna i Długa. Rewizory kasy pp. Barteczko, Kowalikowa, Waligowa.

PRZEBUDOWA I ZAMKNIĘCIE ULICY GRAŻYŃSKIEGO

(—) Dyrekcja Policji w Chorzowie podaje do publicznej wiadomości, że z powodu przebudowy nawierzchni zostaje ulica Michała Grażyńskiego na odcinku od Stadionu do Strzelnicy zamknięta dla ruchu kołowego do dnia 15 lipca br. Objazd może się odbyć ulicami: Konopnickiej, Kościuszki i Paderewskiego.

Świętochłowice

ODPUST W PIEKARACH.

(S) Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej w Piekarach rozpocznie się w sobotę 16 bm. o godzinie 17 uroczystymi nieszporami w kościele Matki Boskiej. Po nieszporach będzie na Rajska Placu kazanie wstępne. Następnie wyruszy procesja na Kalwarię na obchody do kaplicy Kajfasza. W niedzielę 17 bm. rano o godz. 5 Msza św. w kaplicy Kajfasza, po czym dalszy ciąg obchodów z kazaniami. Kazanie wygłoszą w sobotę i w niedzielę oo. franciszkanie. W niedzielę o godz. 10,30 suma z kazaniem w kościele Matki Boskiej, w kościele kalwaryjskim i na Rajska Placu. O godzinie 14 obchody różańcowe trzeciej części Różańca św. O godzinie 15 uroczyste nieszpory w kościele Matki Boskiej.

SĘDZIWI WIEK.

(S) Czytelnik „Katolika”, p. Józef Roczniok z Rudy doczekał się sędziwego wieku 90 lat. Abonentem „Katolika” jest od czasu, kiedy redaktorem był śp. Karol Mianka a „Katolik” wychodził raz na tydzień. Srożyła się wtenczas sroga walka kulturalna, w której rząd pruski teścił z wszystkich sił katolickość i polskość. Przy „Katoliku” wytrwał sędziwy Solenizant do teraz. Redakcja składa jak najserdeczniejsze życzenia długiego życia i obfitych łask Bożych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

(S) Na kopalni „Wanda Lech” robotnik Emil Andres podczas ładowania węgla do wagonów dostał się między zderzaki które zmiążdżyły mu ramię. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

SFALSZOWAŁA PRZEPUSTKĘ GRANICZNĄ.

(S) Dnia 16 maja rb. na przejściu granicznym w Łagiewnikach legitymowała się Maria Kudłękowa w czasie kontroli przepustką graniczną wystawioną przez starostwo w Świętochłowicach. Na przepustce zauważono ślady przepisanja daty ważności Z relacji starostwa świętochłowickiego wynikało, że przepustkę graniczną opiewającą na nazwisko Marii Kudłękowej wystawiono z datą ważności do dnia 24 maja rb. Tymczasem na przepustce widniała data ważności do dnia 31 maja. Wynikało z tego, że Kudłękowa przerobiła datę ważności. Za sfalszowanie dokumentu kobieta zasiadła na ławie oskarżonych Sadu Okręgowego. W czasie rozprawy do winy się nie przyznała sąd jednakże na podstawie dowodu skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Pszczyna

PIELGRZYMKA Z PSZCZYNY NA JASNA GÓRĘ.

(P) Z ramienia Oddziału K. S. Mężów w Pszczynie organizuje się pielgrzymkę dekanalną z Pszczyny na Jasną Górę w niedzielę, 21 sierpnia rb. Przewidziany jest wyjazd pociągiem popołudniowym o godz. 4, który zabierze pątników z Goczałkowic. Zdroju następnie z Pszczyny i gmin należących do parafii pszczyńskiej oraz parafii Cwiklice, Miedźna, Łąka, Wisła Wielka i Mała Brzeźce Studzionka, dalej Kobiór i Tychy z okolicznymi gminami. Koszt biletu kolejowego jednej osoby wyrosi 5.— zł. Zgłoszenia przyjmuje Katolicki Urząd Parafialny w Pszczynie.

MŁODOCIANI NISZCZYCIELE.

(P) Pod koniec czerwca rb. rozbili Alojzy Malcharek i Józef Rozmus z Kobiórkę liczący około 15 lat wprowadzili do kamieni przydrożnych na ostrych zakrętach w Kobiórze przeszło 50 szkieł odbłaskowych, niszcząc znaki ostrzegawcze specjalnie wykonane dla samochodów. Sprawcami zajęła się policja.

Rybnik

Z MAGISTRATU W RYBNIKU.

(R) Jak już w swoim czasie donosiliśmy, inspektor policji miejskiej p. Sztwiernia przeszedł na emeryturę. Na opróżnione stanowisko zamianował ostatnio Magistrat miasta Rybnika p. Chromego komisarzem policji miejskiej. Drugi awans spotkał w magistracie rybnickim długoletniego urzędnika będącego obecnie radcą wojewódzkim p. Dołę, który został zamianowany nadsekreterzem miejskim.

CHCIELI MIEĆ „TANIE” PARKANY.

(R) W posterunku policji w Rydułtowach zgłosił zarząd miejscowej kopalni Szarloty, że nieznanymi sprawcami dopuszczali się od dłuższego czasu systematycznie kradzieży drewnianych listew w ogólnej wartości 750 zł. Zarządzone dochodzenia ujawniły, że dopuścili się tej kradzieży Franciszek Maksyk i Benedykt Wytrysk obaj zam w Rydułtowach. Wykonali oni z skradzionych listew przepisywane „parkany” okalające ich zabudowania. Na amatorów pomysłowych i tanich plotów sporządzono doniesienie karne.

TRZEBA ZNAĆ PRZEPISY O RUCHU KOŁOWYM.

(R) W dniu 11 bm. w godzinach wieczornych najechał przy ul. Mikołowskiej w Rybniku właściciel samochodu ciężarowego Wilhelm Jonderko z Przegędzy na samochód osobowy kierowany przez właściciela Franciszka Pecha z Rybnika. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy. Jak dochodzenia policyjne wykazały, winę za spowodowanie wypadku ponosi poszkodowany Pech, który przy wyprzedzaniu samochodu ciężarowego w zamiarze zajechania do swego garażu — sam spowodował katastrofę.

Drobiazgi historyczne ze Śląska

Rozruchy przeciwko żydom w roku 1848

(31) W dniach 4 i 5 kwietnia 1848 r. doszło w Mikołowie do rozruchów przeciwko żydom z powodów bliżej nieznanych. Krążyły przedtem po mieście jakieś ulotki antyżydowskie. We wtorek, 4 kwietnia odbyły się na rynku demonstracje z wykrzykami przeciw żydom; u jednego z kupców wybito okna. W demonstracjach brali udział niemal wyłącznie czeladnicy, uczniowie i parobczacy. W następną środę powtórzyły się te wybryki młodych, jednakże 30 ułanów przybyłych tymczasem z Pszczyny poskromiło awanturników, którzy swą niechęć i swawolę skierowali nawet przeciwko miejscowej bożnicy i przeciw domowi lekarza dra Deutscha.

Powód tych rozruchów nie jest bliżej znany; nie wiadomo, czy wyniknęły na tle głodu i powszechnej drożyzny, czy też na tle politycznym.

Budowa kolei Nędza — Mikołów — Ligota.

(32) Przed 85 laty — w roku 1853 — towarzystwo Wilhelmsbahn - Gesellschaft uzyskało uprawnienie do zbudowania bocznej linii kolejowej, którą wytyczono od Nędzy przez Czernicę i Rybnik do Mikołowa. Budowę tej kolei rozpoczęto jeszcze w roku 1853 w Nędzy; wykonano ją i oddawano do użytku odcinkami jak następuje: 1. 1. 1855 Nędza — Czernica 15,8 km, 1. 10. 1856 Czernica — Orzesze 34,7 km, 30. 12. 1856 Orzesze — Mikołów 9,8 km, 20. 1. 1856 Mikołów — Ligota 9 km.

Według pierwotnych zamiarów kolej ta miała się kończyć w Mikołowie jako w centrum znacznego przemysłu lokalnego i okolicznego, ale prezes regencji opolskiej nalegał, aby kolej dalej budowano do Ligoty i tam ją połączono z odnogą kolei górnośląskiej, zbudowaną w roku 1852 z Katowic do Ligoty i Murcek; prezesowi regencji chodziło o dowożenie produktów rolnych z bogatych okolic rolnych Raciborza i Głubczyc kolejną żelazną prosto do obwodu przemysłowego. Temu życzeniu uczyniono zadość i dobrze się stało, bo przez to kolej ta nabrała większego znaczenia i żywotności. W projekcie obliczano kolej Nędza — Mikołów na dziennie dwa pociągi mieszane (z wagonami osobowymi i towarowymi) i na 3 pociągi towarowe, ale ponieważ ją przedłużono do Ligoty i tam połączono z dalszą koleją, ruch towarowy i osobowy na tej linii tak się ożywił, że już w najbliższych latach po otwarciu tej kolei biegały po niej dziennie 22 pociągi (zamiast przewidzianych pięciu). Zatem od samego początku kolej ta opłacała się bardzo dobrze.

W roku 1858 Towarzystwo kolei Wilhelmskiej wzięło w dzierżawę odcinek Ligota — Katowice (wspomnianej wyżej odnogi kolei górnośląskiej, idącej z Katowic przez Ligotę do Murcek) i zaprowadziła na nim ruch przejściowy pociągów, biegnących od Nędzy, Rybnika i Mikołowa przez Ligotę prosto do Katowic; rozpoczął się przewóz osób (od roku 1852, w którym wykonano ten odcinek, przewożono tylko towary).

O samej budowie kolei Nędza — Rybnik — Mikołów zaznaczyć jeszcze potrzeba, że doznała wielkiej przeszkody w okolicy Czernicy w powiecie rybnickim. Z powodu wysokości wzgórz, poprzez które kolej ta miała być przeprowadzona, postanowiono wybudować tam tunel; tymczasowo położono tor, okrążający rzeczne wzgórza, i jednocześnie zabrano się do przekopania tunelu. Na wiosnę 1857 tunel ten wskutek naporu ziemi, zawierającej warstwę kurzawki, zapadł się na znacznej przestrzeni. Musiano zawaloną część tunelu na nowo przekopywać i silnie zasklepiowymi murami wzmocnić; otwarto go osta-

ecznie 20 grudnia 1858 r. Towarzystwo kolei Wilhelmskiej wskutek tej katastrofy tunelowej znalazło się niemal przed bankructwem, i wtedy odstąpiło, aby ratować swe kapitały, cały zarząd kolei Wilhelmskiej (linie kolej. Kędzierzyn, Bogumin i Nędza — Mikołów rządowi pruskiemu).

Kolej Nędza — Rybnik — Mikołów przechodzi nieraz przez tereny trudne, poprzez głębokie doliny i pasma wzgórz, a z tego powodu nie biegnie ani zawsze prosto, ani zawsze równo, ale w różnych miejscach kręci się to w tę, to w inną stronę, i posuwa się naprzód raz w górę, raz w dół. W ostatnich kilkunastu latach przed wojną zaczęto ją miejscami prostować, np. przed i za Rybnikiem, oraz równać, np. w okolicy Brynowa.

Z biegiem czasu kolej ta uzyskała także liczne połączenia w długim swym biegu z innymi kolejami, które się z nią bądź krzyżują, bądź też od niej odgałęziają. Takie połączenia istnieją obecnie: w Ligocie, Orzeszu, Jaskowicach, Rzędówce i Niedobczycach. Kolej ta obsługuje zatem obszar rozległy, a ruch na niej panujący jest tak ożywiony, że jeden jej tor oddawna już nie wystarcza. Musiano także rozbudować niektóre jej stacje oraz pootwierać nowe przystanki. Gdy np. w Ligocie i Orzeszu długo były tylko małe przystanki, to dzisiaj są tam poważne i ruchliwe stacje.

497 osób zginęło w jednym roku w katastrofach kolejowych

Katowice, 13. 7.

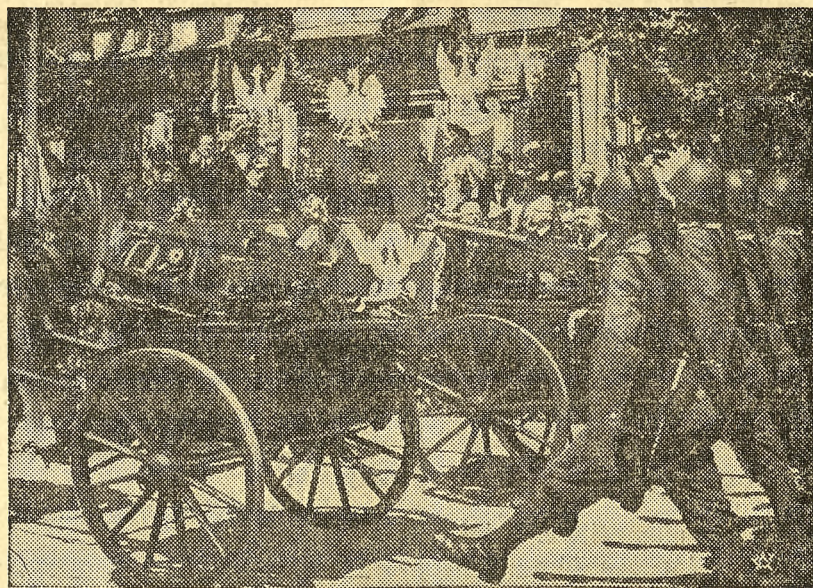
Ostatnio ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące wypadków na kolejach normalnotorowych w Polsce.

Jak wynika z tych danych, w roku ubiegłym zanotowano wzrost liczby wypadków na kolejach, których zarejestrowano ogółem 1.523. Jest to najwyższa cyfra katastrof kolejowych na przestrzeni ostatnich 7 lat t. j. od 1930 r. Nie mniej wypadków kolejowych w tym okresie zanotowano w r. 1930, mianowicie 1.248. Z ogólnej liczby katastrof kolejowych, jakie zdarzyły się w roku ubiegłym, najczęstsze były wypadki na przejazdach kolejowych — których zarejestrowano 312. Wykolejeń-

pociągów było w r. 1937 — 113, zderzeń 99, innego rodzaju wypadków kolejowych zarejestrowano 999.

Ogółem w katastrofach kolejowych poniosło w roku ubiegłym śmierć 497 osób, w tym 125 pracowników kolejowych, 37 podróżnych i 335 innych. W wypadkach tych rannych było 765 osób, w tym 394 pracowników kolejowych, 150 podróżnych.

Jeśli chodzi o liczbę katastrof w stosunku do 1 milion-pociągo-km., najgorszy był na przestrzeni lat 1930 — 1937 rok 1931, w którym przypada 1,94 zderzeń i wykolejeń na 1 miln. pociągo-km. W roku ubiegłym stosunek ten wyniósł 1,79.



W niedzielę 10 bm. odbyła się w Nowym Tomysku uroczystość ofiarowania armii broni, ufundowanej z ofiar społeczeństwa nowotomyskiego. W uroczystości tej wziął udział Inspektor Armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski. Na zdjęciu — gen. K. Sosnkowski przyjmuje defiladę.

Polesie zniszczone przez burze

Porażeni piorunem stracili mowę

Ostatnio Polesie nawiedziły burze, które wyrządziły w szeregu powiatów znaczne szkody. Nad terenem pow. kosiowski przebiegała huraganowa burza, niszcząc na przestrzeni ponad 200 ha wszystkie plony rolne. Również nad osadą Sielec przemaszerował huragan, który porwał szereg domów, porwał dachy i połamał drzewa. W czasie burzy pioruny w pow. kobryńskim, łuninieckim, dro-

bieckim, pińskim i stolińskim wzniciły szereg pożarów, których pasąd padło kilkadziesiąt zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem martwym i częściowo żywym.

Ponadto podczas burzy zostało zabitych 7 osób i 2 osoby na skutek porażenia straciły mowę.

Ogólne straty spowodowane burzą, wynoszą ponad 250.000 zł.

Dziecko cudem uszło z życiem

W Rydułtowach na skrzyżowaniu ulic Raciborskiej i Rybnickiej spłoszył się koń przy furmance powożonej przez Józefa Lebiędę z Rydułtów. Na jezdni znalazła się w tym czasie 11-letnia Gertruda Mrózkówna, która w wózku dziecięcym wiozła swą 16-miesięczną siostrzyczkę. Gdy woźnica nie mógł spłoszonych koni utrzymać, nastąpił moment krew w żyłach mrozący.

Mrózkówna, pozostawiając na jezdni wó-

zek, zdołała w ostatniej chwili uskoczyć w bok, gdy w następnym momencie rozszalały koń wpadł na wózek, przewracając go i trapiąc. W chwilę później co odważniejsi z obecnych świadków zająścia doskoczyli do strzaskanego wózka, przez który przeszły również koła furmanki. Ku niemałemu zdumieniu okazało się, że dziecku poza małymi zadraśnięciami naskórka, nic się nie stało, gdyż zostało wyrzucone na jezdnię.

Dalsza rozbudowa dróg w pow. świętochłowickim

(S) Wydział Powiatowy w Świętochłowicach podjął ostatnio cały szereg poważnych inwestycji drogowych, których ogólny koszt wynosi 1 350 000 złotych. Buduje się nowe szosy, poprawia się stare, nakłada się nowe nawierzchnie asfaltowe itd. Przy robotach tych zatrudnionych jest około 1 000 robotników.

Wykonano, względnie wykonywuje się budowę następujących dróg: zbudowano szosę Wielka Dąbrówka — Żychcice, łączącą województwo śląskie z kieleckim, długość tej szosy wynosi 3 km. Koszt budowy pół miliona zł. ułożono nawierzchnię długości 1 km z Łagiewnik do Granicy kosztem 100 000 zł. Ułożono nawierzchnię długości 2 km na drodze Nowy Bytom — Czarny Las, kosztem 80 000 zł. Wybudowano nawierzchnię na szosie Nowy Bytom — Granica długości półtora km kosztem 40 000 zł. rozpoczęto budowę nawierzchni na drodze Ruda Śl. — Halemba kosztem 100 000 zł. uклада się nawierzchnię asfaltową na przestrzeni od Nowego Bytomia do Zgody długości pół km kosztem 50 000 zł. Ukończono asfaltowanie drogi z Łagiewnik do Piaśnik, długości 1 km, kosztem 50 000 zł.

Przystąpiono poza tym do rozszerzania jezdni i ułożenia chodników na drogach Świętochłowice — Wirek i Lipiny — Piaśnik. Brzeziny Śl. — Szarlej Nadto przeprowadza się remonty na całym szeregu dróg. Inwestycje te finansowane są przez Województwo, Wydział Powiatowy i Fundusz Pracy.

Nie grozi powódź na Śląsku Cieszyńskim

Stan wód na Śląsku Cieszyńskim nie budzi żadnych obaw. Wprawdzie w związku z ostatnimi deszczami podniosła się onegdaj woda na Wiśle o około pół metra, jednakże już wczoraj wobec poprawienia się pogody, woda opadła.

Ohydna matka położyła głowę pod topór katowski

Sąd Rzeszy w Berlinie oddalił skargę kasacyjną Hildegardy Weiser, którą sąd przysięgłych w Raciborzu skazał w dniu 20 maja br. na karę śmierci. W ten sposób wyrok sądu raciborskiego stał się prawomocny.

Hildegarda Weiser w marcu br. zadusiła swą 4-letnią córeczkę a dla zmylenia śledztwa dokonała w rozkroczu dziecka cięcie, aby upodobać, że chodzi o mord seksualny. Następnie matka dziecko zakopała w piwnicy. Zbrodnia w swoim czasie wywołała w Niemczech wielkie wrażenie.

Matka sprzedawała cygance dziecko za złoty i kurę

W Gromniku pod Tarnowem wielkie wzburzenie wśród ludności wywołała wieść, że Marii Gawrońskiej banda cyganów porwała 2-miesięczną, nieślubną córeczkę. Policja obsadziła drogi i w miejscowości Borzęcin natknęła się na obóz cyganów. Dziecko jednak tam nie znalazło. Natomiast stwierdzono, że w pobliskim miasteczku wałęsa się młoda cyganka, która żebrze, trzymając na ręku białe dziecko. Aresztowano ją. Twierdzi ona stanowczo, że dziecko nie ukradła lecz... kupiła je od matki za 1 zł i kurę! Podczas konfrontacji cyganki z matką, ta ostatnia przyznała się do tej niszczycielskiej transakcji. — Niedobrą matkę aresztowano, a dziecko oddano do żłóbka.

Bocian przywiązany do gniazda łańcuchem

Z Budapesztu donoszą o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej fabrykanta wózków dziecięcych w miejscowości Miskolc, a to za dręczenie zwierząt. Fabrykant na dachu swej fabryki zbudował sztyrant gniazdo i osadził w nim w celach reklamowych bociana. Okoliczni mieszkańcy zwrócili po pewnym czasie uwagę, że bocian nigdy nie opuszcza gniazda. Przez lornetkę z cachu sąsiedniego domu odkryto tajemnicę. Okazało się, że bocian nie może opuszczać gniazda, gdyż jest przywiązany do niego łańcuchem. Zawiadomiono natychmiast władze, które zarządziły uwolnienie ptaka z tych kajdan. — O mękach ptaka świadczy fakt, że bił on strażaków w niesłychany sposób, gdy tylko zbliżył się do niego, uwolniony zaś natychmiast poszybował precz z miejscowości, gdzie mu sprawili mieszkańcy tak niegościnnie przyjęcie.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Poderżnął sobie gardło

Dnia 10 bm. w godz. popołudniowych popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu przez poderżnięcie sobie brzożywa krtani — Francyszek Waszut, lat 37, z Koniakowa pow. Cieszyńskiego, właściciel gospodarstwa. Powodem samobójstwa był pomiar gruntów, który wypadł nie po myśli Waszuta.

MARCIK NOWINA

Obrazek historyczny z czasów Bolesława Krzywoustego

(2) (Ciąg dalszy)

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków. Amen — odpowiedział pustelnik, powstawszy z ławy.

Młody rycerz, uważając staruszką jakby za duchownego, zwyczajem wieku, z uszanowaniem pocałował go w rękę.

— Ojcie Ałojzy! — rzekł młodzian — czy nie uciekali tedy pomorscy rabusie? — Część ich dognałem, i są tam w lesie, w pętach; a niektórym ze zdobyczą ująć się tymi lasami udało.

— Nic tu nie słyszałem, miłościwy książę — odpowiedział ojciec Ałojzy. — Po wczorajszej rzezi i pożodze gródka Bobrownickiego śmiertelna cisza tu wokół panuje.

— Przeto inną uszli stroną — rzekł młody rycerz. — Hej! — zawołał ze drzwi do jednego ze swych towarzyszy. — Hej, Pruszyńka! Pośpiesz do oddziału i każ w moim imieniu, aby pięciuset kopijników rzuciło się w strony Bielska w pogoń za łupieżcami. — Tędy oni nie uchodzili.

Wydawszy rozkaz, zwrócił się znów ku ojcu Ałojzemu, którego znał ze swoich częstych wycieczek wojennych z Płocka. Był to bowiem młody książę Bolesław, syn Władysława Hermana, co już w dziewiątym roku życia dopraszał się ojca, by mu pozwolił chadzać na łowy i na wojnę. Zrobiono mu też małą, piękną zbroiczkę, opatrzoną w oręż odpowiedni, a on szedł na wojnę, jakby na najmilszą sobie zabawę.

— Kogóż to tam macie na posłaniu, ojcie Ałojzy? — zapytał pustelnika. — Jakieś maleństwo? — Skąd się u was wzięło?

— Co zacz jest, sam nie wiem, miłościwy książę — mówił O. Ałojzy — znalazłem go oto dziś z rana w lesie śpiącego na mrozie, otrzeźwiłem, podkarmiłem, a teraz snem się pokrępa biedactwo. Rusza się już przecie, no, i oczęta swoje z pod skóry wychyla.

— Wstań teraz chłopcze, — kiedyś zdrowszy, i pokłoń się miłościwemu królewiczowi Bolkowi, synowi naszego króla jegomości.

Wygramolił się chłopiec z posłania i podszedłszy, oburącz oblał nogi młodocianego rycerza.

— Jak się dzieja, chłopysiu? — zapytał dobrotliwie Bolko.

— Marcik mi jest.

— A ojcu?

— Nie wiem.

— Gdzie mieszka? — Czy żyje?

— Zabili go i matkę wczoraj w gródku! — odpowiedział chłopiec, a przyłożywszy rękę w kożuch odzianą do oczu, zaczął się z rzewnego płaczu zanosić.

— Nie płacz, Marciku! — przemówił królewicz Bolko — nie płacz — my ci ojca i matkę będziemy chcieli zastąpić. Czymże był twój ojciec, biedaczku?

— Kowalem był w gródku — odpowiedział chłopiec łkając jeszcze.

— A chcesz ze mną na zamek mego ojca do Płocka pojechać? Będzie ci tam dobrze. Chcesz - li?

— Chcę — odrzekł Marcik, i znów oblał nogi Bolkowi na podziękowanie.

— Bóg wam nagrodzi za litość nad sierotą — dodał ojciec Ałojzy — wznowsząc oczy ku niemu. — Głos wewnętrzny mi mówi, że będziesz potężnym i sławnym, miłościwy książę. Łaskawość u panujących to najdroższy klejnot w koronie, to droga do wdzięcznej miłości narodu. W piekło za tobą pójdzie naród, miłościwy książę.

— Daj Boże, czcigodny ojciec Ałojzy — odpowiedział Bolko — tylu wrogów dokoła, co na naszą czyhają zgubę, że błogosławieństwo Boże, obok męstwa, jest potrzebne tej naszej polskiej ziemi. Bez niego nic nie działyśmy.

— Ach! i ja cię, miłościwy książę błogosławie i Kościół nasz święty błogosławić będzie, dodał O. Ałojzy, bo sobie uczciwie i mężnie poczynasz.

Pożegnawszy pustelnika, królewicz Bolko kazał jednemu z rycerzy wsadzić na wóz Marcika, okryć go na noc mroźną i potem dał znak — ku Płockowi. Ubrał sobie to miasto za stolicę Władysława Hermana.

— Tuszę sobie — rzekł do swych dwunastu towarzyszy Bolko — iż i resztę tych łotrów niebawem pochwyć nas.

Po czym rażno puścili się wszyscy ku Płockowi. — Wozy z odbitą zdobyczą,

czaj, jeńcami i bydłem postępowały wolno pod strażą za hufcem rycerzy.

Tu dodamy, że owych dwunastu chłopiat wybrał sobie za wiedzą ojca królewicz Bolko, częścią ze szlachty, częścią z dzieci kmiecych, by mu towarzyszyli czy to na łowach, które lubił, czy też w potyczkach z nieprzyjaciółmi. Śliczne, pięknie zbudowane, zdrowe śmiałego oblicza dzieciaki tak jak królewicz, szybko nad wiek swój rozwinęły się, wzrosły i wzmogły w siły. Odważnego serca, przywiązani całą duszą do swojego młodego pana, szli za nim rączy na wroga, osłaniając w razie zapędu niepowstrzymanego w boju Bolkę. Razem też z nim odbywali służbę czasu wojny w obozie, śpiąc na gołej ziemi, stojąc na straży, lub harcując z nieprzyjacielem.

Mając lat dziewięć Bolko, jak to już napomknęliśmy, prosił był ojca na kłę-

czkach, aby go posłał na wojnę z Sieciechem, wojewodą i ulubieńcem królewskim. Wcześniej przeto wyćwiczył się na dzielnego żołnierza i swoich dwunastu młodzieńskich towarzyszy zrobił tęgimi wojakami.

Gdy nazajutrz po zabraniu Marcinka z pustelni oddział z królewiczem stanął przed wrotami zamku płockiego, którego mury i baszty na wzgórzu zdala już widne były, radosne odgłosy trąbek dały znać zamkowej załodze, iż młody pan ze szczęśliwej wracał wyprawy. Rozradowało się serce chorego ciągle na nogi króla, gdy Bolko, synek ukochany, cały jeszcze w zbroi, z hełmem w ręce, stanął przed nim, siedzącym na wygodnym z poduszkami krześle. Uściśkał całującego mu ręce i kolana syna i słuchał uśmiechnięty opowiadania młodego rycerza, jak mu się udało napędzić zbrojne zgraje Pomorzan, pobić ich i odebrać im łupy z niewolnikami. Za niedobitkami posłał dowódcę Zelisława.

Zastawiono stół dla niego i dwunastu towarzyszy w dużej izbie zamkowej; starszyzna rycerska posłała się obok, popijając miód i piwo, a innych też w zamku po komnatach goszczono.

Jeńców odbitych po większej części rozpuszczono do domów, w tę właśnie chwilę, gdy Zelisław z jeńcami pomorskimi i łupami powracał na zamek.

II.

Młodzi jeńcy. — Pograniczne boje. — Zdumiewające pochody. — Co zaszło w Płocku i w całym kraju. — Kilka słów o Marciku.

Pomiędzy jeńcami, odbitymi z niewoli pomorskiej, znajdowali się i tacy, którzy nie mieli już ani łomu, ani domu, ani rodziców, bo ci zginęli w pożodze i boju z Pomorzanami. Tych z rozkazu króla wojewoda Sieciech, który co tylko powrócił także ze zwycięskiej, większej wyprawy przeciwko Czechom, w części umieścił na podzamczu u służby zamkowej, w części wyznaczył im karczowiska leśne w pobliżu Płocka, gdzie sobie nowe chaty z drzewa królewskiego klecili. Ziemi wtedy nie brakło, i każdy rad był tulić się do pobliskich miast i grodów obronnych, z obawy przed nieprzyjacielem.

Miedzy tymi, którzy już nie mieli po co wracać na kupy popiołów i zgłiszcz, po onym napadzie pod Dobrzyńem, była wdowa Dąbkowa z córeczką Luchną. Młoda, urodziwa niewiasta, nie puszczająca z objęć swoich dziecińcy pięcioletniej, pomorscy rabusie pędzili już z drugimi ku swoim stronom, kiedy właśnie młody Bolko zbliżał się za nim ze swym pułkiem i rozbił najeźdźców. Mąż Dąbkowej był cieślą, w służbie władzyki na gródku Bobrownickim i poległ wraz z panem swoim, broniąc się wrogom.

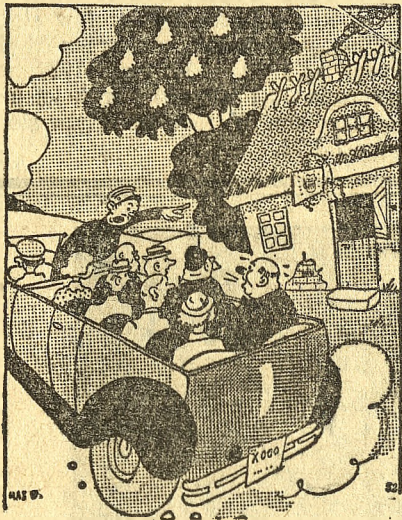
Dąbkowa z córką i kilkoma innymi rodzinami miała się osiedlić na osadzie niedalekiej, Płońsko zwanej, gdzie dla nich zamkowi ludzie mieli niebawem budować chaty wśród trzebieży leśnej. Wyznaczono im też dobytek i zapomogę w zbożu.

Tymczasowo umieszczono Dąbkową z małą Luchną w izbach czeladzi zamkowej. Rozpoznała tam małego Marcika, syna kowalowego, a i ten przy palącym się ogniu w izbie wieczernikowej przypomniał sobie Dąbkową i córeczkę jej, bo je codziennie prawie w ogródku widywał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Śmiech to zdrowie

Godny zwiedzenia zabytek.



Przewodnik: — A teraz przejeżdżamy obok najstarszej gospody w kraju.
Turysta: — Szkoda, że tylko przejeżdżamy...

CIEŻKIE CZASY

Żona: — To jest niemożliwe. Telefon nam wyłączono, elektryczność zamknięto, radio zabrano. Nie, ja dłużej tak nie wytrzymam — popełnię samobójstwo. Otruję się gazem.

Mąż: — Nic z tego, kochanie, gaz też wyłączony.

ZGRYZOTA

— Dlaczego tak źle wyglądacie, kolego?

— Zgryzota, kolego.

— Jakiego rodzaju?

— Żeńskiego, kolego, żeńskiego.

CAŁE SZCZĘŚCIE

Klient: — Ile panu należy się za obronę, panie mecenasie?

Adwokat: — 20 złotych i to tylko dlatego, że znalazłem dobrze pańskiego ojca.

Klient: — Dzięki Bogu, że pan nie znalazł mego dziadka.

SKACZĄCE DIABELKI

Doktor Y. śpi smacznie, raptem rozlega się dzwonek.

— Kto tam? Proszę...

— To ja, Faćkiewicz, panie doktorze, eeepp! straszna ale to eeepp...! straszna.

— Co takiego?

— Mój przyjaciel eeepp... upił się, jestem o niego eeepp... niespokojny.

— A jakie objawy?

— Straszne, panie doktorze. Diabełki, takie eeepp...! małe diabełki.

— Chory widzi diabełki! O, to źle. Zaraz przyjadę.

— Ale nie, panie doktorze, to nie on widzi, to ja widzę eeepp...! diabełki, jak skaczą po jego łóżku...

KTÓRY ŚWIAT

Agent namawia klienta na kupno motocykla.

— Dzięki tej maszynie zobaczy pan świat...

— Ten, czy tamten? zapytuje klient.

STALIN I JEGO PORTRET

Stalin jest w złym humorze. Ciągłe zamachy, spiski, zdrady... Wszystko to wytrąca go z równowagi. Niespokojnie krąży po swym gabinecie tam i z powrotem. Wreszcie zatrzymuje się przed swym portretem, wiszącym na ścianie i wdycha:

— Do czego to wszystko prowadzi? Jak to się skończy?...

— To bardzo proste — odpowiada portret. — Zamienimy się tylko rolami: mnie zdejmą a ciebie powieszają!...

POLITYKA PRZY STOLE

Przyjęcie u jednego z polityków. Przy stole toczy się gorąca dyskusja. Jeden z panów mówi podnieconym głosem do siedzącego obok posła na sejm:

— Tak dłużej nie może być, panie pośle. Trzeba coś robić, bo inaczej będzie źle. Nie wolno zwlekać ani chwili, trzeba działać. Na co my właściwie czekamy, panie pośle?

— No, przecież mają podać jeszcze deser — odpowiada poseł.

Dobrze trafił.



Klient w banku: — Proszę pana, gdzie ja mogę wpłacić pieniądze?...

Ciekawostki

Śmierć z pragnienia w aucie pod zwałami piasku.

Nie łatwo jest liczyć na pomoc samolotów lub karawan, brnąc autem przez pustynię. Nie zawsze zdobycze nowoczesnej techniki okazują się zdolne do zwyciężenia przeszkód przyrody. Pewien urzędnik angielski z miasta Ramadi w Mezopotamii jechał autem z rodziną do Bagdadu. W czasie drogi rozpętała się burza z szaloną wichurą niosącą ze sobą zwały piasku. Samochód nie dojechał do Bagdadu. Samoloty wysłane na poszukiwanie nie odnalazły. Ostatecznie odnaleziono auto. Anglika i jego żonę znaleziono w stanie niemal już beznadziejnym. Dwie ich córki nie żyły już. Umarły z pragnienia.

Bandyt wymordowali całą rodzinę.

W gromadzie Zadwórze koło Ustrzyk (pow. Lisko), nieznani bandyci wdarli się nocą w celach rabunkowych do domostwa Lesia Waciuka, gdzie pozbawili życia wszystkich domowników, a to gospodarza Lesia Waciuka, jego żonę Annę, oraz teścia Wasyla Bereżańskiego. Ofiary, straszliwie zmasakrowane siekierami, znaleziono martwe, a w mieszkaniu panował nieład, wskazujący na tło rabunkowe napadu.

Walka człowieka z rekinem w jadalni zatopionego okrętu.

Australijski nurek Jackson, który niedawno pracował w Melbourne nad wydobywaniem zatopionego okrętu „Karkariki” opowiadał o ciekawej swej przygodzie, która spotkała go podczas tego zajęcia. Mianowicie zaraz po wejściu do jadalni zaatakował go rekin-olbrzym, bo sześciometrowej długości. Wywiązała się straszna walka, podczas której nurek przebił potwora jednym z ostrych narzędzi, które miał przy sobie. Po tej walce był tak wyczerpany nerwowo, że wyciągnięto go na powierzchnię i przez kilka dni nie mógł zupełnie pracować.

— 136 —

— Dziecko drogie, co ci jest? Tyś chora, trzęsiesz się cała, wróćmy do Kurpiakowej, da ci się napić czegoś gorącego, ty mi padniesz na drodze.

A ona ciągnęła ją coraz spieszej.

— Nie, nie, uciekajmy stąd, uciekajmy prędzej do domu!

XVIII.

Wcześniej wróciły niż miały zamiar. Wielicki oczekiwał ich powrotu ostatnim pociągiem — przyjechały wieczornym.

Zocha pobiegła do swego pokoju, zamknęła się w nim i nie przyszła na kolację.

— Co jej się stało? — pyta pani Turska — wróciła taka zmieniona, czy zachorowała?

A ona zestawia to co słyszała u Kurpiaków o oficerach z tą nagłą zmianą, jaka zaszła w Zosi i mówi:

— Dokładnie nie wiem, przypuszczam, że jednak musiała tam spostrzedz coś takiego, co na nią tak przejmująco wpłynęło. Imię Korczaka było tam powtarzane, ale to przecież jeszcze niczego nie dowodzi. Sądzę, że mając do mnie przywiązanie i ufność mieć powinna. Może mi biedne dziecko swe serce otworzy.

— Zajęła się herbatą, Wielicki siedział zasępiony. Z roztargnieniem słuchał o zeznaniach Kurpiakowej, jakiś był milczący i co chwila spoglądał ku drzwiom Zochy.

Możebyś matko poszła tam do niej, lub posłała służącą, może potrzebuje czego?

Nadśluchują, z pokoju dochodzi stłumione łkanie.

— 133 —

my nie potrzebujemy oglądać się na to, bo damy każdemu dziewczęciu po 5 milionów marek i kosztowną wyprawę, zaś synom przeznaczamy interesy, ale, wszak ogłędność być powinna, bo młodzi to jak młodzi, skorzy do miłości i nic więcej.

— A czy pani nie mogłaby mi dać jeszcze jednego ważnego objaśnienia — przerwała pani Turska. — Jakie nazwisko dała Szmitowa dziecku, umieszczając je u pani? — był przecież pod przybranym?

— A tak, tak, ale kiedy to sęk a w sęku dziura. — Pamięci do nazwisk to nigdy nie miałam. Ale poczekaj pani, zawołam Tycię albo Bolkę, one jeśli nie pamiętają, to zatelefonują do męża, on w mąg odtelefonuje. — To strasznie wygodny instrument ten telefon.

Wybiegła na balkon. Z ogrodu dochodziły zmieszane głosy młodych, śmiechy, krzyki, nawoływania.

Zocha podniosła się i stanęła w oknie.

— Śliczny ogród — rzekła — co za masa kwiatów!

— Tycia, Bółka, a chodźcie no, woła pani Kurpiakowa, machając rękami, a chodźcie, chodźcie.

Z głębi ogrodu, przez klomby, gazony, rabaty kwiatowe pędzi rozbawiona gromada młodych. Trzy panny, białe, krótko ubrane, smagane prętami przez trzech goniących je mężczyzn, z których jeden wojskowy, krzycząc jak opętane i wierzgając nogami w górę jak żrebaki.

Zatrzymali się przed domem, tuż pod balkonem, z którego znów krzyczała co się miała, pani Kurpiakowa.

— A dyć nie po klombach, nie po klombach — nie macie to drózek? Bolka, chodź no tu na górę.

Zochia blada jak ściana, cofa się od okna. — Jedna z panien biegnie po schodach aż dudni, a wojskowy, głos którego sięgnął aż do głębi serca Zochy, woła:

Panno Teciu, teraz boksy!

Rzucił pręt i zaczęło się smaganie przy komendzie wojskowej raz dwa, raz dwa!

Jednocześnie z Kurpiakową wpada do pokoju dwudziestokilkuletnia panna, tęga, czerwona, spocona, trzymając w jednej ręce biały pantofel bez obcasa, drugi wykrzywiony spadł z tłustej, grubej nogi.

— Co mama chce, woła, utykając, a spostrzegłszy nieznanego, dopada do otomany i siadając na nogach, mówi:

— Ach przepraszam, nie wiedziałam, że tu jest ktoś obcy. Spotkało mnie nieszczęście, zgubiłam obcas. Nieznośny ten pan Stefek, taki śmigły w nogach, że nie można mu ująć. Ale o co to chodzi, niech mama prędko mówi, bo wkładam żółte i lecę.

— Zatelefonuj no do ojca, niech ci powie, jak się to nazywał ten chłopak Szmitowej.

— Szmitowej?

— No tak, nie pamiętasz to?

— Ach, już wiem, ten co to był u nas na stacji, jak mieszkaliśmy w Lesznie?

— No tak.

Idzie do telefonu w pończochach i utyka.

— A to mnie smagnął przez łydkę, pewnie mi spuchnie, muszę mu nawymyślać.

Pani Kurpiakowa spogląda ku stojącej jak posąg Zosi.

— Usiądź dziewczę — zaprasza a do pani Turskiej mówi:

— Po pani dziewczęciu to znać znużenie pracą czy chorobą, takie to jakieś blade — moje to dzięki Bogu chowają mi się zdrowo. Wygodę i swobodę mają, o przyjemności dla nich też dbam, bo stać nas na to.

Kupiłam im skrzydło, czy jak tam dziś nazywają, fortepian, żeby sobie poskakali wieczerem. Grać to moje nie umieją, ale tańczą zapamiętałe, a oficerowie, bo ich tu dość u nas bywa, siarczyście prowadzą jakieś zagraniczne tańce, strasznie ucieszne. Tym, co się to kocha w Bolce, ładny chłopak, a tańczy jak firtaleczka.

W tej chwili weszła Bolka.

— Mamo, on się nazywał Fronczak.

Pani Turska podziękowała i podniosła się, a Kurpiakowa wołała za uciekającą córką:

— Bolka, Bolka, a twój oficer jest to tam?

— Toć, mówiłam mamie, że to jemu zawdzięczam zgubienie obcasa. — Jak mnie smagnął, to się aż wyprostowałam. Ale to nic, ja lubię taki wojskowy animusz, — a niech mu czasem mama nie wypomina.

Gdy pani Turska wyszedłszy, spojrzała na Zochę, przeraziła się jej wyglądem. Była blada, gdy rękę wsunęła pod jej ramię, drżała jak w febrze.

Porwanie burmistrza i radnych przez bandytów.

Z Meksyku donoszą o niesłychanym wypadku. Bandyci wymordowali całą radę miejską, złożoną z 10 członków w mieście Puerto Canoa w prowincji Sinalca. Uczynili to z zemsty za ujęcie przez funkcjonariuszy miejskich kilku członków bandy i wydanie ich władzom wojskowym. Bandyci wkradli się do miasta w nocy i uprowadzili członków rady, wyciągając ich z łóżek. Nazajutrz na jednej z dróg podmiejskich znaleziono trup burmistrza, powieszzonego na gałęzi. Los pozostałych porwanych jest niewiadomy.

Pszczoła zabiła człowieka.

Podczas zbierania siana w miejscowości Schneitsee koło Monachium pszczoła ukąsiła robotnika Józefa Zwinglera. Robotnik w niespełna godzinę zmarł. Przywołany lekarz stwierdził zakażenie krwi po ukąszeniu pszczoły. Wypadek wśród okolicznej ludności wywołał wielkie wrażenie, gdyż ukąszenie pszczoły nie jest niebezpieczne.

Śmiertelna walka żandarma z chłopem przy pracy.

Poważna zbrodnia miała miejsce onegdaj w Bersinheim w Niemczech (Wirtembergia). Niej. Paul Schlieur został wezwany do przesłuchania do ratusza w Hofen. W tym celu przybył do niego starszy żandarm. Rolnik wówczas był zajęty w polu nakładaniem na wóz siana. Gdy zjawił się żandarm, Schlieur rzucił się na niego z widłami. Rozegrała się straszliwa walka. Ostatecznie jednak żandarmowi udało się odebrać widły. Wówczas atoli Schlieur błyskawicznie wy dobył nóż z kieszeni i zaczął nim skandalicznie masakrować żandarma. Ciężko rannemu ostatnim wysiłkiem udało się wydobyć rewolwer i kilkakrotnie strzelić w stronę rozwścieczonego chłopca. Rany klute u żandarma są ciężkie i stan jego jest beznadziejny. Schlieur został ranny kulami w nogi. Obu przewieziono do szpitala.

Katedra świętego miasta Francji — Reims

odbudowana po zniszczeniu wojennym przed 20 laty

W niedzielę, 10 bm. rozpoczęły się uroczystości poświęcenia katedry w Reims.

Ośrodkiem zainteresowania oczywiście jest nowodobudowana katedra w starożytnej stolicy kultury francuskiej w Reims. Tu przyjął chrzest król francuski Kłodwig w r. 469-tym, tu odbywały się koronacje królów francuskich, tu św. Joanna d'Arc uwięziła swe dzieło wyzwolenia Francji z pod panowania Anglii. Wszystkich tych wielkich momentów świadkiem była dostojna katedra i mury miasta Reims.

Reims jest bowiem jednym z najstarszych miast Francji. Gdy Rzymianie zdobywali Galię w latach siedemdziesiątych przed Chrystusem, miasto Reims było już wielkim ośrodkiem kulturalnym i handlowym, nazywano je wówczas Durocortum. Pod Reims zadano klęskę Hunnom i zmuszono ich do odwrotu. Na polach okalających Reims, zgasła gwiazda Attyli.

Miasto odbudowano z gruzów za rządów św. Remigiusza, z którego to rąk przyjął wiarę chrześcijańską król francuski Kłodwig. Od tego czasu datuje tradycja, że królowie francuscy udawali się do Reims po święcenia i koronę. Miasto Reims zachowało ten swój charakter ośrodka kultury chrześcijańskiej Francji na zawsze: tu odbywały się liczne zgromadzenia synodów.

Reims wśród wielkich dni chwały przeżyło niestety także wiele dni smutnych. Do takich dni należały najazdy barbarzyńców w średniowieczu i barbarzyńskie zniszczenie miasta i katedry przez Niemców przed dwudziestu laty podczas wielkiej wojny światowej. Barbarzyńcy dawniejsi złupili skarby kultury w katedrze wyrządzając nieobliczalne straty. Nowocześni barbarzyńcy Wilhelma II. zburzyli miasto wraz z katedrą, biorąc katedrę za cel dla swoich armat i

NISZCZĄC JĄ W TEN SPOSÓB NIEOMAL PRZEZ CZTERY LATA.

Pierwszy pocisk niemiecki spadł na katedrę dnia 4 września 1914 roku. Od tego dnia aż do 17 września 1918 roku padło na nieszczęsną katedrę co najmniej 287 pocisków, które zliczono. Nie wszystkie jednak można było zliczyć zwłaszcza w dniach od 24 kwietnia do 25 czerwca 1918 roku, kiedy miasto Reims przeżywało najstraszliwsze w swej historii bombardowanie.

Katedra w Reims, mierzy 149 metrów długości, 37,95 metrów wysokości. Budowniczym katedry był sławny architekt Jean d'Orbay, który rozpoczął budowę katedry w roku 1211. Po 20 latach budowy ukończył chór. Przez dalsze 17 lat budowę katedry prowadził Jean le Loup. Potem Gaucher de Reims pracował nad katedrą osiem lat, Bernard de Soisson pracował 35 lat, Robert de Coucy wykończył fasadę po 21 latach, czyli w

STO LAT PO ZAŁOŻENIU FUNDAMENTÓW.

Ostateczne zakończenie budowy katedry nastąpiło dopiero po 180 latach w roku 1481.

Katedra w Reims zasłynęła na cały świat harmonią swoich wymiarów, czystością stylu gotyckiego i pięknnością rzeźb. Z górą 2.300 różnych posągów zdobi świątynię, a wśród nich są arcydzieła średniowiecznej sztuki rzeźbiarskiej. Każdy z tych posągów odróżniał się indywidualnością i ma własną symbolikę.

Wspaniałe to dzieło po zakończeniu wojny światowej w 1918 roku przedstawiało przejmujący obraz ruin. Zdawało się, że arcydzieło jedyne w świecie

PRZEPADŁO NA ZAWSZE.

Tymczasem katedrę odbudowano ze wszystkimi szczegółami.

Przy pomocy sławnego architekta Deneux odnaleziono bowiem w podziemiach plany katedry narysowane przed 800 laty. W jednej z piwnic pod katedrą, do której otworzył drogę pocisk 35 centymetrowy znajdowały się plany Jeana d'Orbaya.

Z całego świata popłynęły dary na odbudowę katedry. Rząd francuski wyasygnował 35 milionów, Rockefeller miliardier amerykański wyłożył poważną sumę. Królowie skandynawscy: Norwegii, Szwecji, Danii a także Belgii, podarowali z pomocą.

Przystąpiono do budowy. Użyto nowoczesnych materiałów, którymi pierwotni budowniczowie rozporządzali. Zebrano jednak także z pietyzmem

MATERIAŁY Z PIERWSZEJ KATEDRY.

Gdy przed pięciuset laty, olów służący na pokrycie dachu katedry stopił się podczas pożaru, olów ten wówczas spłynął do podziemi. Po 500 latach metal w ilości 400 ton zebrano bardzo skrzętnie i stopiono razem z ołowiem który spłynął podczas pożaru w 1915 r. oraz zużyto na nowo na pokrycie dachów i przy-

mocowanie wspaniałych witraży. Tak więc część materiału budowlanego, włożonego przed 700 laty do budowy katedry zużyta została obecnie na ten sam cel.

Budowniczy, którzy odbudowywali katedrę wczuli się w geniusz artystów, twórców katedry i dokładnie odtworzyli nieśmiertelne ich dzieło.

Katedrę odbudowano z podziwu godną wiernością, dzięki planom odnalezionym. Przywrócono także wspaniałe 2.300 posągów, które jak dawniej znów stanowią wielki i piękny obraz tajemnic ksiąg wiary i mądrości chrześcijańskiej.

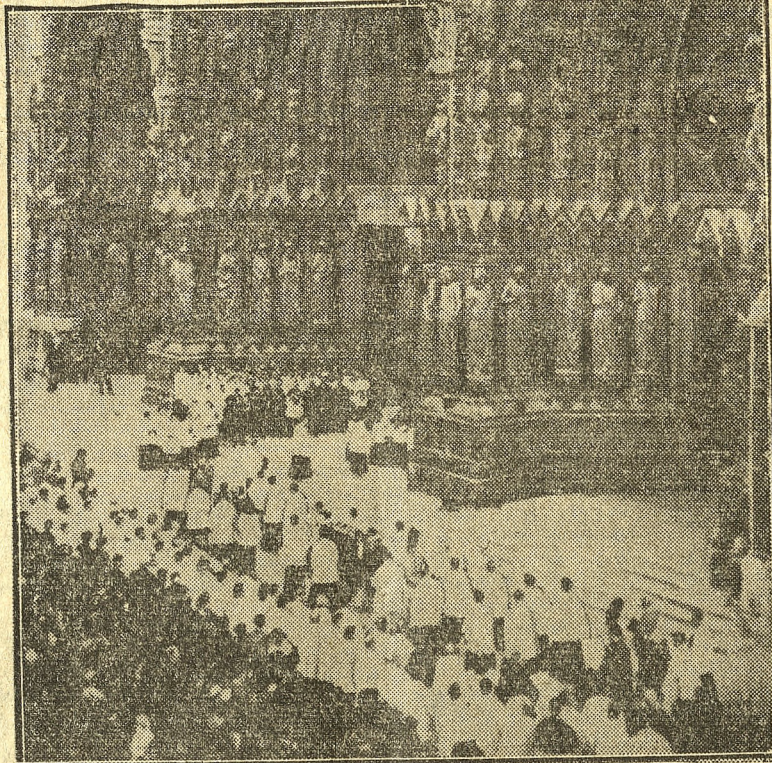
Zniszczona przez pociski niemieckie katedra w Reims, najwspanialszy pomnik gotyckiej architektury kościelnej, została w ciągu 18 lat, przy wydatnej pomocy finansowej miliardera amerykańskiego Johna Rockfellowa odrestaurowana. Poświęcenie odrestaurowanej katedry odbyło się w dniu 18 października ub. r., a w najbliższych dniach nastąpi uroczysta inauguracja.

Dzięki niej, Reims zyskało sobie miano „Świętego miasta” Francji, bo w murach jego katedry odbywały się przeważnie koronacje królów francuskich — z górą 25 posągów w słynnej „Galerii królewskiej” w katedrze, ich właśnie przedstawia — i w niej przeżywała moment swego triumfu Dziewica Orleańska, asystując przy koronacji Karola VII-go.

Wśród ceremonii, jakie się odbyły, należy wymienić przede wszystkim uroczystą procesję, która wzdłuż murów katedry obniosła relikwie wszystkich świętych Francji oraz wręczenie arcybiskupowi Reims, kard. Suhard, przez delegację angielską ufundowanej przez społeczeństwo angielskie repliki sztandaru, który Joanna d'Arc dzierżyła podczas koronacji Karola VII-go.

Dla uświetnienia uroczystości, Reims zorganizowało wystawę retrospektywną, która ma na celu przedstawienie historii miasta, jednego z najstarszych we Francji, gdzie w r. 496 św. Remigiusz chrzczył i koronował Kłodwiga I-go, twórcę państwa Franków.

Wspaniały, gotycki portal katedry w Reims. Na zdjęciu fragment uroczystej konsekracji katedry po jej gruntownej restauracji (w październiku 1937 r.).



Córka zamordowanego cara Mikołaja żoną polskiego lekarza

„Paris Soir” podaje, jako rewelacyjną wiadomość, oświadczenie, złożone na łóżu śmierci przez żonę polskiego lekarza w Paryżu, p. Krassowską.

— Jestem księżniczką Tatianą Romanową, córką cara Mikołaja. Cud uratował mnie od śmierci w lochach, gdzie zabito mego ojca, matkę, siostry i braci — rurowi umierająca.

Jest ona obecnie w wieku lat 40, a więc w wieku, jaki miałyby obecnie księżniczka Tatiana. Pamiętnik, pisany przez długie lata, który pokazuje jako jeden z dowodów autentyczności swych słów, pełen jest wspomnień z krwawych dni i wspomnień o zabitych. W szkafelce p. Krassowska przechowuje złoty obrazek i modlitewnik ze złoconymi inicjałami carskiej rodziny.

„Tatiana” opowiada, jak ocalała od śmierci.

— Na chwilę przed egzekucją mojej rodziny jakiś nieznajomy dał mi tak silny cios, że pchnięta upadłam na ziemię, staczając się w bok od miejsca egzekucji. Znalazłam się potem nieprzytomną na ulicy. Rodzina książąt Radiczew dała mi schronienie. W roku 1919 uciekłam wraz z nimi do Polski. Pracowałam ciężko. Wreszcie w roku 1934 wyszłam za mąż.

Chora jest bliska śmierci. Oświadcza, że nie chciała zabrać swej tajemnicy do grobu.

Pamiętnik „księżniczki Tatiany” podany będzie badaniom. Rzecznikowi zbadają pismo chorej, papier i atrament, dając do ustalenia pewnych danych.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. fabry.
KOWALSKINA
zobowiązuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE: KATARZE

Obozy harcerzy śląskich

Najważniejsza praca harcerska — obozy letnie — jest w pełnym toku. W ciągu lipca rozbito z górą 80 obozów harcerzy śląskich. Obozy te są rozsiadane po terenie całej Rzeczypospolitej. Największe skupienie obozów śląskich znajduje się w danej chwili w okolicy Krynicy, gdzie założono 17 obozów drużyn harcerzy, pozostających pod opieką Kolejowej. Razem obozuje 430 harcerzy śląskich pod komendą podharcemistrza Twardeli z Brynowa. Opiekę zaś instruktorów sprawuje grono starszych instruktorów pod ogólnym kierownictwem harcemistrza Karpały z Giszowca, członka Komendy Chorągwi Harcerzy.

Inne obozy położone na Żywiecczyźnie lustrwane są przez wyznaczonych z góry instruktorów. Obozy, położone w dolinie Brennicy zostały ostatnio zwizytowane przez dra Dąbrowskiego, wicemarszałka Sejmu, z ramienia Zarządu Śląskiego Okręgu ZHP, wspólnie z Komendantem Chorągwi Harcerzy harcemistrzem dr Bielcem. Druga seria obozów rozpocznie się w sierpniu i obejmie swym zasięgiem dalsze dwa tysiące młodzieży śląskiej.

Zgon córki posła na Sejm 1831 roku

W ub. niedzielę odbył się w Cieszynie pogrzeb śp. Marii Geysztow-Bernatowiczówny, córki śp. Aleksandra, posła na Sejm w r. 1831. Zmarła liczyła lat 94 i zamieszkiwała w Cieszynie przeszło 30 lat i pracowała społecznie wśród młodzieży jeszcze za czasów zaborczych.

Piorun zabija pannę młodą — jadącą do ślubu

We wsi Tataraki gm. leonpolskiej wybierało się wesele do kościoła, gdy horyzont zawlokły czarne chmury i dały się słyszeć odgłosy grzmotu. Ponieważ do kościoła było niedaleko, więc weselnicy sądzili, że zdążą tam dojechać przed deszczem. Panna młoda Emilia Woroczyńska prosiła o zwłokę i chciała koniecznie przeczekać burzę, lecz jej wahania przerwało przybycie narzeczonego z drużynami. Pożegnała się z rodzicami i według tradycyjnego zwyczaju wskoczyła na ostatni wóz. Ledwie orszak weselny wyjechał z podwórka, rozpoczął się rześisty deszcz i nagle strzelił piorun, kładąc na miejscu trupem pannę młodą. Tragiczne wesele, które nieoczekiwanie zmieniło się w pogrzeb, wywołało wielkie wrażenie w okolicy.

Został postrzelony, a uważał że go komar ukąsił

Bardzo osobliwy wypadek zdarzył się w tych dniach w miejscowości Apatin w Jugosławii. Młody rybak, który wypił większą ilość trunków wyszedł o północy z restauracji. W pewnej chwili poczuł lekki ból w lewym policzku, który uważał za ukąszenie komara. Spokojnie poszedł do domu, gdzie policzek bardzo lekko krwawiący, zajadynował i udał się na spoczynek. Na następny dzień, zaraz po obudzeniu się poczuł szalony ból lewego oka i zauważył, że lewy policzek jest niesamowicie spuchnięty. Udał się więc do szpitala, gdzie dokonano prześwietlenia rentgenologicznego i ku zdumieniu pacjenta powiedziano mu, że to nie jest ukąszenie komara, lecz postrzelenie z rewolweru, a kula, którą wziął za żądło komara tkwi pod lewą kością policzkową. Powiedziano mu także ku jego przerażeniu, że nie wiadomo, czy da się uratować zagrożony wzrok. Ostatecznie skończyło się na wyjęciu lewego oka. Policja rozpoczęła natychmiast śledztwo, aresztując kilka osób, które pod adresem rybaka wypowiadały wielokrotnie niebezpieczne pogroźki.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

TYCIE SPORTOWE

Skład Śląska przeciw reprezentacji Lwowa na mecz o puchar Pana Prezydenta R. P.

W związku z zawodami o „Puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej” pomiędzy reprezentacjami okręgów lwowskiego i śląskiego, które odbędą się w dniu 17 bm. o godz. 17,30 na boisku L. K. S. „Pogoń” we Lwowie, ka-

pitany związkowy ustalił następujący skład reprezentacji Śląska:

Mrugala (AKS.) — Gienza (Ruch), Stolarczyk (AKS.) — Bentkowski (AKS.), Piec II (Naprzód), Dytko (Dąb) — Piec I (Naprzód), Piątek (AKS.), Peterek (Ruch), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch).

Rezerwa: Brom (Ruch), Wostal (AKS.).

Wymienieni zawodnicy stawiają się punktualnie w sobotę 16 bm. o godz. 17-tej na dworcu w Katowicach w hali Nr 1 i zgłaszają się u kapitana związkowego p. Lipiny.

Wyjazd reprezentacji z Katowic pociągiem pospiesznym o godz. 17,38.

O puchar Polski

W nadchodzącą niedzielę odbędą się 4 ćwierćfinałowe mecze piłkarskie o puchar Polski, a mianowicie:

W Stanisławowie: Stanisławów — Kraków.

W Wilnie: Wilno — Warszawa.

W Łodzi: Łódź — Pomorze.

We Lwowie: Lwów — Śląsk.

SIATKÓWKA W BRYNOWIE.

Ostatnio odbyły się w Katowicach-Brynowie zawody w siatkówce pomiędzy drużynami Oddziału Mł. Powstańczej a Ochotniczą Strażą Pożarną z Katowic-Brynowa, które dały następujące wyniki.

II drużyna O. M. P. została pokonana przez kombinowaną drużynę żeńską Ochotn. Straży Pożarnej z Katowic-Brynowa w stos. 15:9, 10:15 i 16:14.

I drużyna O. M. P. pokonała I drużynę męską Ochotn. Straży Poż. w stosunku 15:14 i 15:5.

OBÓZ PIĘŚCIARZY NA ŚLĄSKU.

W dniu 1 sierpnia rozpocznie się w Katowicach szkoleniowy obóz dla zawodników bokserów, obliczony na 25 osób. Obóz trwać będzie do 23 sierpnia br.

Okręgowy Ośrodek W. F. w Katowicach zabiega o uzyskanie Stamma na kierownika

MORSKIE MISTRZOSTWA TENISOWE.

Morskie mistrzostwa tenisowe odbędą się w Wejherowie w dniach 22—26 bm. W zawodach wezmą udział czołowi tenisisci polscy. Mistrzostwa wywołały duże zainteresowanie.

Tytułów mistrzowskich bronić będą: w grach pojedynczych Hebda i Siodłówna, w grze podwójnej panów bracia Tłoczyńscy.

NAJLEPSI BOKSERZY ŚWIATA.

Związek Bokserów Zawodowych Stanów Zjedn. opublikował listę najlepszych bokserów świata za okres ostatnich 3 miesięcy. Lista przedstawia się następująco: waga ciężka — 1) Joe Louis, 2) Galento, 3) Max Baer, 4) Faar, 5) Pastor, 6) Schmeling, 7) Baerlund; półciężka — 1) Lewis, 2) Fox, 3) Gainer, 4) Lesnewicz, 5) Harvey; średnia — 1) Freddie Steele, 2) Corbet, 3) Apostoli. Na 11-tym miejscu w tej wadze sklasyfikowany jest bokser Polski, Tadeusz Jarosz; półśrednia — 1) Armstrong, 2) Garcia, 3) Williams, 4) Turiello lekka — Ambers, 2) Day, 3) Arizmendi, 4) Montanez; piórkowa — 1) Armstrong, 2) Rodak, 3) Wilson, 4) Miller; kogucia — 1) Escobar, 2) Morgan, 3) Lepage, 4) Lifkin. Na 11-tym miejscu dopiero Denny Lynch; musza — 1) Montana, 2) Jurich, 3) Kane, 4) Bostock.

Porażki Tłoczyńskiego i Hebdy w Hamburgu

Jędrzejowska wygrywa.

HAMBURG. W poniedziałek na międzynarodowych mistrzostwach Rzeszy dwaj polscy tenisisci Hebda i Tłoczyński zostali wyeliminowani. Tłoczyński przegrał z Węgrem Gabory po pięciosetowej walce 9:11, 6:4, 5:7, 6:1, 1:6, a Hebda uległ niemieckiemu tenisistce Metaxa w trzech setach 5:7, 5:7, 2:6.

Jadwiga Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz z Niemką Heidtmann, bijąc ją 6:1, 6:3.

Sprawy towarzystw.

Kalendarz zebrań O. Z. N.

KATOWICE ZAŁĘŻE: O godz. 18,30 odbędzie się na sali p. Pluszczyka (dawniej Ebel) przy ul. Wojciechowskiego 106 zebranie miesięczne oddziału O. Z. N. połączone z zebraniem międzyorganizacyjnym. Z uwagi na bardzo ważny porządek obrad uprasza się członków i sympatyków o pewne i punktualne przybycie.

KATOWICE LIGOTA: O godz. 19 odbędzie się na sali p. Mandekiego zebranie miesięczne miejscowego oddziału O. Z. N. Referent mgr. J. Rygula.

Mistrzostwa Polski w pływaniu i w skokach

Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach odbędą się — jak wiadomo — w Bielsku w dniach 16, 17 i 18 bm. Jeszcze nigdy dotąd pływackie mistrzostwa Polski nie były obsłane tak licznie przez młode talenty, a wyniki nigdy nie stały pod tak dużym znakiem zapytania.

Zawody niewątpliwie wykażą dalsze polepszenie stanu naszego pływactwa.

Komendant główny P. P., gen. Kordian Zamorski ofiarował nagrodę dla najlepszego zawodnika w pływaniu na 100 m dow. w mistrzostwach Polski.

Bieg na wspomnianym dystansie zapowiada się ciekawie, gdyż o pierwszeństwo walczyć będą: Bocheński, Karliczek, Szrajzman, Jędrysek, Marchlewski itd.

Kajakowe mistrzostwa Polski

Pod protektorem wojewody pomorskiego Raczkiewicza i dowódcy floty admirała Unruga odbyły się kajakowe mistrzostwa Polski. Miasto Puck dołożyło wszelkich starań, aby zawody wypadły jak najlepiej, co powiodło się całkowicie.

W drugim, ostatnim dniu zawodów brzozi zatkali zarośli się tłumami publiczności. Wyniki notujemy:

Kajaki dwójki wyścigowe na 1000 m — 1) Witt — Jaworski (Toruń), 2) Bazaniak — Wolniewicz (Poznań),

Kajaki jedynki wyścigowe na 1000 m — 1) Sobieraj (Poznań), 2) Langa (Puck).

Kajaki jedynki wyścigowe pań na 600 m — 1) Lanžanka (Grudziądz), 2) Prassówna (Toruń).

Kajaki czwórki wyścigowe na 1000 m — 1) KPW Pomorzanie — Toruń (Hinc — Płoszyński — Wejszewski — Lisiński), 2) HDMP Poznań.

Na zakończenie regat odbyło się uroczyste rozdanie nagród w Domu Zdrojowym.

Francuzi objęli prowadzenie w „Tour de France”

Szesty etap wyścigu kolarskiego dokoła Francji na trasie Bordeaux — Bayonne długości 228,5 km wygrał Włoch Rossi w czasie 6:22:54.

2) Cottur (Włochy) w czasie 6:24:34.
3) Naisse (Francja).
4) De Guevel (Francja).

W ogólnej klasyfikacji wyścigu na pierwsze miejsce wysunął się Francuz Leducq w czasie 40:09:20.

2) Wengler 40:09:46.
3) Majerus 40:10:08.
4) Rossi 40:10:20.
5) A. Magne 40:11:08.



Liczna ekipa kolarzy włoskich, biorąca udział w wyścigu „Tour de France”.

Ciekawe wiadomości ze świata

Toronto. W pierwszej rundzie strefy amerykańskiej rozgrywek tenisowych o puchar Davisa walczyć będą w dniach 28—30 bm. w Montreal drużyny Kanady i Japonii.

Drużynę Kanady będą reprezentować: Murray, Cameron, Wilson i Laird.

Londyn. W dniach 15 i 16 bm. w Londynie odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii przy udziale 500 zawodników, w konkurencji międzynarodowej. Zgłoszenia m. in. obejmują: Włochy — 32 zawodników, Holandia — 30 zawodników, a nadto Niemcy, Belgowie, Francuzi itd.

Berlin. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną piłkarskie mecze drugiej rundy o puchar Europy środkowej a mianowicie:

W Turynie: Juventus — SK. Kladno.
W Genui: FC. Genova — Rapid Bukareszt.

W Timiscara: Ripensia — Ferenowaros

W Pradze: Slavia — Ambrosiana. Mecz ten rozegrany będzie w poniedziałek 18 bm.

Londyn. W dniach 8—13 sierpnia br. w Londynie odbędą się lucznicze mistrzostwa świata. Zawody rozegrane będą na długich i krótkich dystansach, a tytuł mistrza zdobędzie ten zawo-

dnik, który na obu dystansach zdobędzie najwyższą liczbę punktów. Niezależnie od powyższego rozgrywane będą tytuły mistrzowskie w pojedynczych konkurencjach.

Przewidziane dystanse mistrzostw: długie — 90, 70 i 50 m, — krótkie — 45, 33 i 25 m.

Helsingfors. W Helsingforsie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów w Finlandii. Ciekawsze wyniki notujemy:

Oszczep — Bexar 61,15 m.
3000 m. — Huuponen 9:05,8 min.
Tyczka — Lehto 3,60 cm.
100 m. — Arniemi 11,3 sek.

Nowy Jork. Amerykańska komisja bokserów ogłosiła vacat tytułu mistrza świata w wadze muszej. Jak donosiliśmy, niedawny mistrz świata Benny Lynch przegrał ostatnio mecz o tytuł wskutek nadwagi 6 funtów. Komisja bokserów upoważniła bokserów Montanę i Juricha do rozegrania walki o tytuł mistrzowski.

Nowy Jork. B. mistrz bokserów świata w wadze lekkiej i półśredniej, Barney Ross (St. Zjdn.), który niedawno w meczu o mistrzostwo świata pokonany został przez Armstronga zdecydowanie wycofał się z ringu.

Prawdziwe nazwisko Barney Rossa brzmi — Bernard Rosowski.

Program radiowy

Czwartek 14 lipca.

KATOWICE. — Godz. 5.15—7.15 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Transmisja z Krakowa. 15.10 Głędła zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 „Moje wakacje” — powieść dla dzieci. 15.30 „Piaski Śląskie” — Szkic literacki. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 „Poznajmy nieprzyjaciela” — pogadanka. 17.00 Pogadanka sportowa dla pracowników fizycznych. 17.10 Transmisja z Krakowa. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 18.45 Fragment z dramatów muzycznych Wagnera. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 Lekka muzyka francuska małej orkiestry P. R. W przerwie: Wesoly kwadrans. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Najważniejsze choroby ziemniaków” — Pogadanka. 21.10 „Lehar — Kalman” — potpourri operetkowe w wykonaniu orkiestry. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 „Za miedzą” — audycja słowno-muzyczna. 23.00—23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku niemieckim.

Dział handlowy.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

Ceny rozumieją się za towar standardowy, węgł. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE: Pszenica czerwona twarda 26,50—27,00, jednolita 26,00—26,50, zbierana 25,50—26,00, żyto 22,00—22,50. Jęczmień, przemalowy 18,00—18,50, pastewny 17,25—17,75. Owies jednolity 21,25—21,75, zbierany 20,50—21,00. Kukurydza 23,00—23,50. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc., gat. I 0—50 proc., gat. I-A 0—65 proc., gat. II 30—65 proc., gat. II-A 50—65 proc., gat. III 65—70 proc., pastewna 14,00—15,00, razowa 0—95 proc. 32,25—33,25, żytnia gat. I 0—50 proc., gat. I 0—65 proc. 33,25—34,00, gat. II 50—65 proc., razowa 0—95 proc. 28,25—29,25. Mąka ziemniaczana superior 33,00—34,00. Otreby pszenne grube przem. stand. 12,50—13,00, średnie przem. stand. 11,00—11,50, miakkie przem. stand. 10,00—10,50, żytnie przem. stand. 10,25—10,75. Hreczka 18,00—19,00. Groch polny 27,00—28,00, Wiktorja 31,00—32,50. Fasola biała 27,50—28,50, krasa 23,00—25,00. Wyka 21,50—22,50. Peluska 29,00—30,00. Lubin złoty 21,00—21,50, niebieski 17,50—18,00. Mak 14,00—14,30. Kuchy liniane 19,50—20,00, rzepakowe 14,50—15,00. Śrut sojowy 23,50—24,00, z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 15,00—15,50, słonecznikowy extrah. 34—36 proc. 16,00—17,00, liniany extrah. 35—36 proc. 19,00—19,50. Siłoma prasowana 6,25—6,75. Siłoma łukowe 6,50—7,50. Siłoma koniczyna 7,50—8,50.

Nadesłane.

Życzenia urodzinowe.

Piotrowice. Długoletnia kolporterka „Katolika”, p. Anna Ścienkówna w Piotrowicach obchodziła 4 lipca br. 60-lecie urodzin. Rodzina i krewni składają Solenizantce najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, błogosławieństwa Bożego i jeszcze długich, szczęśliwych lat życia. Do życzeń przylączyła się redakcja „Katolika”, mianowicie życzy Solenizantce, by i nadal powiększała szeregi abonentów „Katolika”.

Michałkowice. 13 lipca br. obchodzi długoletni abonent „Katolika”, p. Alojzy Biedronka z Michałkowic 72-lecie urodzin. Z tej okazji składają jak najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego, zdrowia, szczęścia i długich lat życia żona, córki i synowie. Do życzeń przylączyła się: miejscowy agent i redakcja „Katolika”.

Odpowiedzi redakcji

A. P. Mikołów. Nam podana obligacja Pożyczki Konsolidacyjnej nie została jeszcze umorzona.

Papiery wartościowe. Bank ma słusność, gdyż tylko hipoteczne długi, zaciągnięte u osób prywatnych przed 1 lipca 1932 r., mogą być spłacone papierami wartościowymi do 31 grudnia 1939 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 34 z 16 maja 1938 r.). Wobec tego ustawa o spłatach wierzytelności hipotecznych papierami wartościowymi nie dotyczy banków ani kas.

Kinast Świętoch. Wszelkie reperacje wykonuje właściciel domu na swój koszt i ustawa o ochronie lokatorów nie dopuszcza do popierania jakichkolwiek opłat z tego tytułu. Groźba skargi nie jest na miejscu, gdyż z góry sprawa jest przesądzona na niekorzyść gospodarza. Wobec tego nie należy uiszczać tego rodzaju opłat.

J. K. w M. W myśl art. 34 ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, umowa o pracę nie rozwiązuje się i stosunek prawny trwa dalej. W razie zwolnienia pracownika przez zarząd masy upadłościowej z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa, pracownikowi należy się trzymiesięczne wynagrodzenie od daty zamknięcia przedsiębiorstwa. Przepis ten nie narusza dalej istniejących praw pracownika z umowy o pracę, a więc np. syndyk masy upadłościowej obowiązany jest wypowiedzieć pracownikowi pracę w terminie przez prawo przepisany. O ile przedsiębiorstwo przejdzie w czasie trwania stosunku pracy w posiadanie innej osoby, stosunek pracy trwa nadal bez zmiany. Pracownik może jednak w ciągu miesiąca od daty zmiany posiadacza rozwiązać umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia chociażby umowa była zawarta na czas określony. Jak więc widzimy, w obu przypadkach stosunek pracy trwa dalej, stwarzając jedynie pewne dodatkowe uprawnienia.

Przestępstwa urzędnicze. Art. 286 kodeksu karnego opiewa: Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do 6 miesięcy.